Opłata pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, Niedziela 23 marca 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7. Telefon 2592. — P. K. O. Nr. 151.100.

250.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,000.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,300.000. Zamiejscowa Mk. 5,300.000. Zagranica Mk. 10,000.000

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 69 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

„Klub Narodowy“ w Krakowie.

Kraków, 20 marca.

Dowiadujemy się, że grono obywateli, należących do różnych stronnictw obozu narodowego, albo nie należących do żadnego, otwiera w Krakowie w najbliższym czasie „Klub Narodowy“. Klub prowadzić będzie zebrania dyskusyjne i towarzyskie, tudzież odczyty, nadto ma w programie działalność wydawniczą. Jako referenci wystąpią na zebraniach klubu m. i. Stanisław Grabski, Stanisław Stroński, Karol Hubert Rostworowski, Ignacy Chrzanowski. Spodziewany jest referat W. Witosa.

W początkach maja wygłosi odczyt Roman Dmowski.

Uroczysta Akademja ku czci ks. K. Lutosławskiego

Kraków, 20 marca.

Jak donosiliśmy, w niedzielę dnia 30 bm. o godz. 4 popołudniu w salach Starego Teatru odbędzie się Uroczysta Akademja ku czci ks. K. Lutosławskiego. Wygłoszą przemówienia następujący posłowie: ks. Prałat Marceli Nowakowski na temat: Lutosławski, jako kapłan; dr Władysław Rabski: Lutosławski, jako indywidualność; Irena Puzynianka: Lutosławski a młodzież; prof. Władysław Konopczyński: Duch Konstytucji.

Akademja wywołała wśród kół krakowskiego obywatelstwa wielkie zainteresowanie.

Dyskusja w Belwederze

Warszawa, 20 marca.

Wczoraj między godz. 5 a 8 w salonach p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Belwederze odbyła się czarna kawa z dyskusją o samorządzie, przy udziale zaproszonych osób, senatorów, i znawców spraw samorządowych. Dyskusja utrzymana była na wysokim poziomie fachowym.

Opieszałość w płaceniu podatków

(Telef. od naszego koresp.)

Warszawa, 20 marca.

Ze względu na niezadawalający wpływ podatku majątkowego z miast Łodzi, Sosnowca, Poznania i Lwowa, p. minister Skarbu zarządził energiczne ściąganie w tych miejscowościach podatku i przedkładanie mu tygodniowych sprawozdań o przebiegu akcji egzekucyjnej.

Sejm zakończył obrady

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 marca.

Wczoraj posiedzenia sejmowe zostały zakończone i będą wznowione dopiero dnia 2-go kwietnia b. r.



Pozbawiony godności kalif Abdul Medżjid, wybrał sobie za miejsce pobytu Szwajcarję, dokąd chroni się tylu zbiegów politycznych i zdetronizowanych monarchów. Powyższa rycina wykonana jest z fotografji, przedstawiającej ex-kalifa, siedzącego pośrodku między synem i wnuczką na tarasie pałacyku w Territet, gdzie zamieszkał tymczasowo.

Zamieszanie w Anglji.

Londyn. (AW.).

Na posiedzeniu Izby gmin sekretarz dla spraw admiralicji Ammon wyjaśnił, że dotychczasowe koszta obwarowania Singapoore wynoszą 70 tysięcy funtów. W związku z rozstrzygnięciem rządu, które postanowiło prac dalszych nie kontynuować, sprawa ta przyjdzie w najbliższym tygodniu pod obrady Izby. Następnie wyraził sekretarz imieniem rządu przekonanie, że dla postanowień rządu znajdzie się większość, złożona z posłów partji robotniczej, oraz liberałów.

Londyn. (AW.).

Rząd australski na specjalnem posiedzeniu postanowił założyć energiczny protest z powodu zaprzestania rozbudowy bazy morskiej w Singapoore. Protest ten postanowiono przesłać w drodze telegraficznej do Londynu, z zapowiedzeniem obszernego urzędowego memorandum w tej sprawie.

Jak słychać Związek Tramwajarzy uchwalił w sobotę rozpocząć strajk, do którego przyłączyć się mają konduktorzy autobusów. Częściowy strajk robotników dokowych doprowadzi do lokautu wszystkich robotników dokowych, których liczba wynosi 100.000, jak również do wstrzymania budowy okrętów.

Londyn. (AW.).

Król Hussein postanowił poruczyć osobnej komisji sprawę rozpatrywania kalifatu. Zwołanym ma być także światowy kongres celem omówienia wszystkich kwestyj interesujących Mahometan.

Zamach niemiecki

Gdańsk. (AW.).

„Gazeta Gdańska“ przynosi szczegóły tego ohydnego napadu. We wtorek wicekonsul udał się na spoczynek o godz. 12 i pół. Wkrótce jednak przebudzony został strzałem z rewolweru. Wicekonsul zerwał się natychmiast i pobiegł do kancelarji, gdzie zauważył jakiegoś osobnika, który zeskoczył z okna konsulatu i pobiegł w kierunku ulicy Cesarskiej. Po bliższych oględzinach mieszkania zauważono przestrzelone szyby i znaleziono kulę browningową, która odbiła się o metalowe łóżko. Zamachu dokonało dwu sprawców. Jeden z nich celował prosto w głowę wicekonsula, jak to wynika ze śladu uderzenia kuli w ścianę. Sprawcami zamachu są niewątpliwie członkowie tajnych organizacyj, spokrewnionych z „Heimatbundem“, którego redaktor Wordlitzky atakował kilkakrotnie w prasie, zarzucając mu kilkakrotnie szpiegostwo na rzecz Polski. Jeden z takich artykułów Wordlitzki zakończył słowami: „A teraz zobaczymy czyny“.

Trzeba demaskować!

Kraków, 20 marca.

Lewica gotuje się do objęcia władzy. Spieszy się jej... Na drodze widzi przeszkodę w postaci zasług rządu polskiej większości około sanacji Skarbu. Tę przeszkodę trzeba zniszczyć za wszelką cenę. Nie można pozwolić, aby ludzie, rozumując logicznie, doszli do wniosku, że fundamentem sanacji Skarbu... jest waloryzacja. Niebezpiecznem będzie, gdy ogół sobie uświadomi, że waloryzację przeprowadził rząd polskiej większości z b. ministrem Skarbu Kucharskim. Uderzyć więc w twórcę waloryzacji... b. min. Kucharskiego. Uderzyć, ale za co? Za to, że... nie waloryzował przed wprowadzeniem ustawowem waloryzacji. Oto pomysłowa metoda. Wczoraj pożyczka żyrardowska, dziś pożyczka dla ziemian, jutro zapewne inna jeszcze pożyczka i t. d.

Wszystko to się robi, aby wśród szumu i hałasu zatrzeć pamięć o tem, kto właściwie waloryzację wprowadził. Ludzie nie powinni wiedzieć — o to chodzi krzykaczom lewicowym, — że p. Kucharski jako min. handlu i przemysłu pierwszy przełamał zasadę do tego czasu stale stosowaną: zwrotu kredytów od rządu w nominalnej wysokości. W sprawie pożyczki żyrardowskiej b. min. Steczkowski pisał do b. min. przemysłu i handlu Przanowskiego 14 lutego 1921 r.:

„Żądanie zwrotu sumy wyższej od kwoty rzeczywiście udzielonych pożyczek z tytułu deprecjacji waluty uważam za niewłaściwe i kryjące w sobie niebezpieczeństwo stworzenia niepożądanych precedensów w stosunku do wierzycieli Skarbu, którzy z równą słusznością mogliby się domagać uwzględnienia deprecjacji naszej waluty przy spłacie należytości.

Takie było stanowisko ministra lewicowego w r. 1921. Pod względem prawnym sytuacja nie uległa zmianie w r. 1923.

Pierwszy dopiero min. Kucharski zamierzył zmienić tę sytuację prawną przez zastosowanie waloryzacji.

I dopiął swego. W ten sposób założył fundament dokonywającej się obecnie naprawy Skarbu. To jest trwałą zasługą b. min. Kucharskiego, to jest tytułem do nieprzemijającej chwały rządu większości polskiej.

Ale też o to lewicy chodzi, aby zasługi b. rządu w opinji publicznej się nie ustaliły. Stąd walka kłamstwem, oszczerstwem, insynuacją...

W interesie publicznym należy tę robotę demaskować. Nie można ułatwiać zadania lewicy, zadania choćby obliczonego na krótką metę. Bo niebezpieczeństwo — stwierdźmy to! — istnieje tylko na krótką metę.

O dalszą przyszłość obawy nie ma. Męty upadną, hałas ucichnie, oszczercy umilkną... i wówczas okaże się, kto co trwałego zrobił.

Gdyby było inaczej, gdyby robota dokonana przez rząd polskiej większości nie była trwała... to czyż walczonoby tak o zamazanie prawdy?...

Jedno ostrzeżenie na końcu! Koncentryczne ataki na działalność obozu narodowego były przedsiębrane niejednokrotnie. I z jakim skutkiem? Zawsze z fatalnym dla szturmujących.

Porozumienie angielsko-rosyjskie.

Londyn. (AW.).

Wedle doniesień Manchester Guardian konferencja angielsko-rosyjska ma się rozpocząć w pierwszych dniach kwietnia i potrwa przypuszczalnie 4-ry tygodnie. Na pierwszem posiedzeniu ma przewodniczyć premjer Mac Donald. Obrady będą się toczyć w dwu komisjach, z których jedna dla spraw politycznych, druga zaś dla gospodarczych. Zastępcami rządu angielskiego będzie w komisji politycznej Gregory, dla gospodarczej Sidney Chapman. Delegacja angielska będzie liczyła 12 osób, podobnie i sowiecka. Przewodniczącym delegacji sowieckiej ma być Rakowski. Cziczerin nie weźmie w obradach udziału.

Londyn. (AW.).

Jak słychać w łonie stronnictwa liberalnego ma nastąpić wkrótce rozłam. Jedna część tego stronnictwa przyłączyć się ma do stronnictwa konserwatywnego, druga zaś do partji robotniczej.

Rokowania austr.-rum. bolszewickie.

Wiedeń. (AW.).

Jutro przyjadą tutaj delegaci Rumunji i rządu sowieckiego, celem rozpoczęcia rokowań. Konferencja odbędzie się w poniedziałek. Austrjacki minister spraw zagranicznych dr. Grünberger wygłosi mowę powitalną.

Zatarg chińsko-bolszewicki.

Londyn. (AW.).

„Daily Mail“ donosi z Pekinu: Przedstawiciel sowietów w Chinach wystosował do chińskiego ministra spraw wewnętrznych notę we formie ultimatum, w której żąda uznania sowietów w przeciągu trzech dni. W związku z tem rząd chiński wezwał przedstawiciela sowietów do opuszczenia Chin. Ogólnie uważają obecną sytuację za naprężoną.

Moskwa. (AW.).

Rosyjska Ajencja Telegraficzna, na podstawie wiadomości, obiegających w tutejszych kołach rządowych, donosi, że obecne zachowanie rządu chińskiego pociągnie za sobą poważne konsekwencje.

—o—

Hojność amerykańska.

Waszyngton. (AW.).

Dzienniki donoszą, że mimo sprzeciwu Prezydenta Stanów Zjednoczonych, p. Coolidge, Izba reprezentantów głosami 355 przeciw 54 uchwaliła ustawę, według której wszyscy ci, którzy brali udział w wojnie otrzymywać będą tytułem nagrody po 50 dolarów rocznie. W razie przyjęcia tej ustawy przez senat, konieczną się stanie emisja specjalnych bonów, gdyż nowy ten wydatek stanowić będzie kwotę 2-ch miljardów dolarów.

—o—

Dobra sytuacja we Francji.

Paryż. (Tel. wł. „Gońca Krak.“).

Parę dni temu „Berliner Tageblatt“ ogłosił szereg deklaracyj z rzekomo istniejącego tajnego układu między Czechami a Francją. Ze strony rządu czeskiego przez usta oficjalnych jego reprezentantów, zdementowano wogóle wiadomość, jakoby podobny układ istniał. Ogłoszenie podobnych aktów należy uważać za zwyczajną intrygę niemiecką, skierowaną przeciwko sojuszom Francji i innymi państwami, mającymi ostrze swoje wymierzone przeciwko Niemcom. Intrygi te znalazły się jednak z pełnem oburzeniem w kołach tak francuskich, jak i wszystkich sympatyków polityki francuskiej.

Paryż. (AW.).

Wybory do parlamentu francuskiego rozpisano na 11 maja br.

Paryż. (AW.).

Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy, ustanawiającej 583 posłów.

Paryż. (AW.).

Wszystkie środki żywności zwłaszcza cukier, kawa, jaja i masło spadły w cenie o 25 proc.

Paryż. (AW.).

W rozmowie z przewodniczącym komisji dla spraw zagranicznych oświadczył Poincare, iż w najbliższy wtorek złoży na posiedzeniu komisji dokładne wyjaśnienie w sprawie polityki zagranicznej, oraz położenia Francji w związku z sytuacją międzynarodową.

Paryż. (AW.).

Posłowie obecnej większości wnieśli do Izby projekt ustawy w sprawie emisji wielkiej pożyczki w wysokości 30 miljardów dla konsolidacji bieżącego długu, oraz spłat zaliczek bankowi francuskiemu. Pożyczka ma być wydaną przed 1 stycznia 1926 r. Oprocentowana jest na 5 proc., oraz ma być uwolnioną od podatku spadkowego i dochodowego.

Nieporządki w Anglji.

Londyn. (AW.).

Wedle doniesień Reutera z Dublina przyszło tam znowu do starć i niepokojów. Policja otoczyła dom, w którym schronili się powstańcy i dokonała aresztowania szeregu osób.

Londyn. (AW.).

Na ostatnim posiedzeniu Izby gmin zgłoszono interpelację w sprawie dochodów uzyskiwanych z racji okupacji Zagłębia Ruhr przez Francję i Anglję. W odpowiedzi premjer Mac Donald oświadczył, że Francja i Anglja nie zgłosiły dotąd w komisji reparacyjnej żadnego sprawozdania w związku z operacjami w Zagłębiu Ruhr, oraz ich finansowymi wynikami.

W związku z tem premjer Mac Donald oświadczył, że odnośnie do pretensji rządu francuskiego i belgijskiego dla uprawnienia przedsiębranych przez nie środków, oraz prawa odliczenia z ogólnej sumy niemieckich reparacyj i dochodów, kosztów połączonych z temi przedsięwzięciami, rząd angielski musi się zastrzedz i prawa tego nie uzna. Zresztą nie można obecnie mówić o definitywnem uregulowaniu tej sprawy, gdyż komisja reparacyjna dotąd nie przeprowadziła wyczerpujących badań tej sprawy.

—o—

Ładne perspektywy w Niemczech.

Berlin. (AW.).

Pierwszy ustęp przedwyborczej odezwy komunistycznej zawiera między innemi następujące zdanie: Wybory w Niemczem powinny być zapoczątkowaniem wojny domowej i zdławieniem stronnictw politycznych. Walka musi zakończyć się zwycięstwem komunistów i robotników.

Berlin. (AW.).

Wedle doniesień jednej z agencji były niemiecki następca tronu przybył na stały pobyt do Poczdamu i od czasu do czasu bywa w Berlinie na przyjęciach wydawanych na jego cześć.

Praga. (AW.).

Jak donosi korespondent „Prager Presse“ z Paryża między ekspertami nastąpiło porozumienie w sprawie niemieckiego nowego banku emisyjnego. Nowy bank otrzyma prawdopodobnie kapitał w wysokości 200 miljonów Mk. zł.

Układ czesko-włoski.

Berlin. (AW.).

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ donosi z Wiednia o zawarciu układów między Czechosłowacją a Włochami. Układ ma na celu wyrównanie równowagi politycznej naruszonej przez układ włosko-jugosłowiański. Prasa przypisuje układowi wielkie znaczenie dla usunięcia przeciwieństw między Czecho-słowacją a Włochami, układ ma również wielkie znaczenie dla Austrji i jest wyrazem zupełnej izolacji Węgier.

Praga. (AW.).

Gubernator Rusi Przykarpackiej Beskyd podał się do dymisji wobec wyniku wyborów.

Londyn. (AW.).

„Daily Telegraph“ donosi, że albańscy katolicy zwrócili się do Ligi Narodów z prośbą, aby Włochom udzielono mandatu zarządzania Albanją, co oznaczałoby protektorat Włoch nad Albanją.

Z CAŁEJ EUROPY.

KREDYT HOLENDERSKI DLA JUGOSŁAWJI.

Lublana. (Alfa). Dziennik „Slovenski Narod“ donosi, iż angielsko-holenderskie konsorcjum finansistów zdecydowało się na udzielenie fabrykom w Jugosławji kredytów w ogólnej sumie 23 i pół miljona funtów szterlingów. Gwarancję na sumę tę objął wobec konsorcjum państwowy bank jugosłowiański.

NOWE PRZEPISY DEWIZOWE W BUŁGARJI.

Sofja. (Alfa). Podług gazety „Utro“ uregulowany zostanie w Bułgarji handel z dewizami w ten sposób, że będzie w zupełności skoncentrowany w banku narodowym. Ma się tak przeciwdziałać spekulacji z dewizami, które mają na celu sztuczne obniżanie kursu bułgarskiego lwa.

STAN BANKÓW W CZECHOSŁOWACJI.

Berno Morawskie. (Alfa). Wszystkich akcyjnych banków w Czechach, na Morawach i Śląsku czeskim, według „Lidowych Nowin“, naliczono obecnie 37 z kapitałem akcyjnym 1.904 milj. czes. koron i rezerwami, wynoszącemi 892 milj. koron. Banków bez kapitałów akcyjnych istnieje tam 9.

5.000 NAUCZYCIELI BUŁGARSKICH KOMUNISTAMI.

Sofja. (Alfa). Według publicznego oświadczenia premjera bułgarskiego Cankowa w wywiadzie dziennikarskim, zgrupowanych jest obecnie w partji komunistycznej przeszło 5.000 nauczycieli, którzy odegrali niemałą rolę czynną podczas ostatniego powstania komunistycznego w Bułgarji. Dzisiejszy rząd energicznie przeciw komunistycznemu ruchowi wśród nauczycieli występuje, lecz pomimo to kierunek ten utrzymuje się w nauczycielstwie potajemnie nadal.

SZWECJA UZNAŁA ROSJĘ.

Szwecja uznała sowiety de jure, w sobotę 15-go bm. podpisało w Sztokholmie odnośny dokument.

Wieś i miasto.

Kraków, 20 marca.

(j. p.) Z powodu debat w Sejmie i w Senacie nad sprawą wywozu produktów rolnych na łamach prasy rozmaitych obozów politycznych omawia się stosunek wsi do miasta. Jedni narzekają na drożyznę wyrobów przemysłowych, jak np. skóry, żelaza i węgla, a drudzy boją się wzrostu cen towarów żywnościowych, a przez to i wzrostu ogólnej drożyzny. Wszczęto namiętne dyskusje i gorące walki na słowa i nawet posunięto się tak daleko, że przeciwstawiono interesy wsi interesom miejskim.

My jesteśmy wyrazicielami kierunku, który nie reprezentuje interesów żadnej klasy ani warstwy i dlatego możemy bezstronnie o tych sprawach sądzić mając na uwadze tylko dobro całości.

Wszyscy wiemy o tem dobrze, że ludność wiejska na terenach niezniszczonych działaniami wojennemi, w pierwszych latach po wielkiej wojnie doszła do pewnego dobrobytu. Mieliśmy na to bardzo wiele przykładów. Ludność ta jednak wskutek złej gospodarczej polityki swoich przewódców, a przedewszystkiem wskutek spadku nieustannego marki polskiej — nie wykorzystała swojego chwilowego położenia materjalnego i dzisiaj jesteśmy świadkami zubożenia ludności wiejskiej, a w pewnych częściach kraju zaczyna zaglądać już nawet nędza.

Wieś zaczęła się coraz lepiej ubierać, a nawet w mieszkaniach włościan zjawiły się meble, dotąd na wsi nie spotykane. Wieś stała się, wskutek chwilowego wzrostu dobrobytu, w silniejszym stopniu niż to było przed wojną odbiorcą wyrobów przemysłowych i wogóle miejskich. Tem również tłumaczyć należy wzrost pewnych gałęzi naszego przemysłu.

Czasy te jednak już minęły. Ceny produktów rolnych są stosunkowo tak niskie, że niema mowy, aby włościanie mogli być odbiorcami wyrobów przemysłowych. Wskutek tego musi obniżyć się kultura rolna, a przedewszystkiem przyczyni się to również i do zubożenia miast. Przemysł nasz bowiem na dłuższy jeszcze okres czasu może liczyć przedewszystkiem na rynek wewnętrzny i stan materjalny ludności wiejskiej, liczącej 65 proc. ogółu mieszkańców Polski na rozwój jego odbije się decydująco.

Poza tem wieś jest głównym płatnikiem podatków czy to w formie bezpośredniej, czy pośredniej. Stan zamożności jej mieszkańców wpłynie decydująco na budżet Państwa.

Polska jest krajem rolniczym. Polski bilans handlowy może być dodatni — jeżeli będziemy wywozili wyroby naszej głównej gałęzi produkcji — tj. rolnictwa.

To, co było w Polsce dotychczas, wynikało tylko ze stosunków powojennych. Rolnictwo się odbudowało i zadaniem polityki Państwa Polskiego powinno być przyczynić się do wzrostu kultury, a co za tem idzie i produkcji naszego rolnictwa. Dobrze pomyślana i przeprowadzona polityka celna i wywozowa kwestje te ku pożytkowi Państwa i wszystkich warstw narodu powinna rozwiązać.

Na dalszą metę interesy wsi są zbieżne z interesami miast.

Dymisja min. spraw wewnętznych.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

P. Minister Spraw wewn. Sołtan złożył przed paru dniami po konferencji z p. premjerem Grabskim prośbę o dymisję. Premjer Grabski odbył w tej sprawie konferencję z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej, Marszałkiem Sejmu p. Ratajem i p. Min. sprawiedliwości, poczem zaproponował objęcie teki spraw wewn. prokuratorowi przy sądzie apelacyjnym w Warszawie p. Hübnerowi.

Dzisiaj po ponownej konferencji p. premjera z panem Prezydentem Rzeczypospolitej dymisja p. Sołtana została przyjęta.

Przedłożony przez p. ministra dekret nominacyjny p. Hübnera został przez Pana Prezydenta dzisiaj o godz. 12 w południe podpisany.

P. Sołtan obejmie stanowisko wojewody warszawskiego.

Dodajemy, że dotąd niema urzędowego potwierdzenia wszystkich tych wiadomości.

P. Piłsudski jako świadek.

Nieprzyzwoita autoreklama i ataki nawet przed sądem.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Na wczorajszej rozprawie przeciw por. Lisowi-Błońskiemu o kłamliwe meldunki stawał jako świadek b. Naczelnik Państwa, p. Piłsudski.

Świadek zeznaje, że był inwigilowany zarówno w Sulejówku, jak i gdzieindziej. Panowały — mówi — w tym czasie dziwaczne warunki, a dziwaczność ta polegała na nastrojach zamachowych. Gdybym miał wyrazić przypuszczenie, to 80 na 100 przemawia za tem, że byłem obserwowany na rozkaz panów z Rządu(!). Obserwowano mnie stale, prawdopodobnie z tych grup, które zamordowały(!!) mego przyjaciela, prez. Narutowicza.

Ośmielam się(!) przedłożyć Panu Marszałkowi pytanie — hołduje mec. Paschalski.

Pan Marszałek: Przypuszczam(!), że generał Szeptycki wydał ten rozkaz inwigilowania. Byłem zresztą obserwowany jeszcze za czasów okupacji austrjackiej, n pewne(!) nie bez wiedzy gen. Szeptyckiego. Stosowano także podsłuchiwania rozmów telefonicznych, o czem donoszono mi z Rembertowa. Wogóle zaś ściągano do Warszawy wojska specjalnie dobrane. Że zaś należę do ludzi, znających sposoby rządzenia, wiedziałem, że nie robi się tego dla zabawy.

Jaki był stosunek Pana z gen. Szeptyckim?

Nie należał do najlepszych.

A czy przed aresztowaniem i wywiezieniem do Magdeburga widział Pana gen. Szeptycki?

— Tak. Widział mnie; jechał on wtedy do Belwederu, gdzie mieszkał Beseler.

Przewodniczący: Czy ogólne stosunki polityczne nie przyczyniłyby się do naświetlenia sprawy?

Świadek odpowiada, że stosunki te są znane z jego mowy w sali Malinowej („Ustąpiłem wtedy z wojska, bo nie mogłem w niem służyć, skoro w Rządzie byli ludzie, których podejrzywałem o zamordowanie Prezydenta, mego przyjaciela").

Po zeznaniach p. Piłsudskiego zarządzono przerwę.

Posiedzenie Senatu

(Telef. od naszego koresp.)

Warszawa, 20 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej o noweli do ustawy upoważniającej ministra Skarbu do regulowania obrotu z krajami zagranicznymi oraz obrotu obcemi walutami.

W tym punkcie porządku dziennego zabrał głos wiceminister Skarbu, Klarner i zaznaczył, że obecnie rząd, dzięki postępom sanacji, mógł rozluźnić dotychczasowe przepisy dewizowe. Jednak, o ile rząd prosi o przedłużenie dotychczasowych upoważnień dla ministra Skarbu, to czyni to dlatego, by w okresie sanacji mógł być uzbrojony w broń wszelkiego rodzaju.

W głosowaniu nowelę przyjęto bez zmiany w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm.

Przystąpiono do sprawozdania komisji prawniczej o projekcie ustawy o ochronie lokatorów.

Sprawozdawca podkreślił, że komisja traktowała obecną ustawę jako nowelę do ustawy poprzedniej, gdyż jej zdaniem byłoby niedopuszczalne uchwalenie teraz nowej ustawy. Z tego powodu rozszerzenie zakresu działania ustawy komisja uważa za niewskazane, a wyjątki od ustawy uważa za pożądane.

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu po przemówieniach senatorów Ringla (Koło żyd.), Thullego (Ch. D.) i Glogiera (Chrz. Nar.), przystąpiono do głosowania nad poprawkami, zgłoszonemi do ustawy o ochronie lokatorów.

Przyjęto poprawkę, rozciągającą ochronę na budynki kolejowe, wzgl. ich części, które zostały wynajęte przez zarządy kolejowe kooperatywom kolejowym. Z ważniejszych poprawek należy dalej wymienić: Punkt b. art. II-go wyjmuje z pod ustawy mieszkania, stanowiące uposażenie służbowe, lub część jego, z wyjątkiem mieszkań, zajmowanych przez rządców lub administratorów domów, tytułem wynagrodzenia za spełnianie obowiązków meldunkowych. Przyjęto tu poprawkę Komisji, by dodać słowa: „oraz domów fabrycznych i kopalnianych (familijnych)".

Ponadto na wniosek sen. Bruna (Z. L. N.) dodano jeszcze słowa: o ile wymówienie pracy nie nastąpiło z powodów uprawniających pracodawcę do zerwania umowy najmu bez wypowiedzenia".

Co do lokatorów, którzy od roku mieszkają stale w hotelach, gospodach i pensjonatach, a według nowej ustawy podlegają również ochronie lokatorów, przyjęto poprawkę, że dotyczy to tylko eksmisji, a nie wysokości komornego.

W art. 6 przyjęto zmianę, aby zamiast ustalania, że komorne jest płatne w ratach kwartalnych lub miesięcznych, powiedzieć, że jest płatne w ratach miesięcznych o ile strony nie umówią się inaczej. Art. 11 przewiduje, że właściciel domu może wymówić lokatorowi mieszkanie, jeżeli przez swe nieprzyzwoite lub wogóle nienależyte zachowanie się, obrzydza współmieszkańcom pobyt w domu. Na wniosek sen. Zubowicza (Wyzwol.) zastąpiono słowa „nieprzyzwoite lub wogóle nienależyte" przez: „uporczywe lub rażące nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów porządku domowego, albo przez swe nieprzyzwoite". Wreszcie w art. 33 postanowiono, że ustawa wejdzie w życie od dnia 1, miesiąca następującego po jej ogłoszeniu.

Warszawa. (AW.).

Wobec przedłużenia się debat nad ochroną lokatorów w Senacie ze względu na to, że posiedzenie Sejmu w marcu już nie odbędzie się, nowa ustawa o ochronie lokatorów nie wejdzie w życie od 1 kwietnia, jak to było w projekcie.

— o —

Stawki podatku spadkowego.

Warszawa. (AW.).

Rada uchwaliła projekt rozporządzenia prezydenta o podwyższeniu stawek podatku spadkowego i od darowizn, opłat stemplowych, podatku giełdowego, podatku od nieruchomości i podatku od ubezpieczeń. Należytości sądowe byłej dzielnicy Austrji i podatku giełdowego na G. Śląsku nie będą podwyższone.

Do naśladowania.

Warszawa. (AW).

Na skutek akcji subskrybcyjnej podjętej przez sfery wojskowe w ciągu trzech dni różne oddziały wojskowe zakupiły z górą 3.300 akcyj Banku Polskiego.

Warszawa. (AW).

Ministerjum Skarbu komunikuje o niezwykłem powodzeniu pożyczki dolarowej. W ciągu 6 dni zakupiono 35.000 obligacyj po 5 dolarów.

Prowokacje litewskie.

Kowno. (AW.).

Dzienniki polskie w Kownie przynoszą nowe wiadomości o prześladowaniach mowy polskiej w kościołach kowieńskich. W kościele Pokarmelickim miały miejsce wydarzenia, w których poszkodowany został prefekt gimnazjum polskiego w Kownie ks. Maciejowski. Zajścia te spowodowała jakaś dobrze zorganizowana grupa, która wrzawą i okrzykami nie pozwla ludności polskiej na odśpiewanie Goszkich żalów, mimo pozwolenia udzielonego przez biskupa Karewicza na odśpiewanie tych pieśni po polsku.

Dochody Państwa zwiększają się.

(Telef. od naszego koresp.)

Warszawa, 20 marca.

Dochody państwa z administracji oraz dochody z przedsiębiorstw państwowych i monopoli, nie licząc woj. śląskiego, stanowiły w miesiącu lutym br. sumę 80,760.891 złp., gdy w styczniu rb. wpływy z tego źródła dały tylko 38.341.545 złp. Zwiększenie więc wpływów do kas skarbowych w miesiącu lutym wyraża się w cyfrze 42,419.346.

Podwyżka taryfy kolejowej.

Warszawa. (AW).

Komisja taryfowa państwowej Rady kolejowej rozważać ma sprawę podwyższenia taryfy towarowej o 25 do 30 proc., celem pokrycia wydatków eksploatacji kolei dochodami zwyczajnemi.

Ustawa o opiece społecznej.

Warszawa. (Tel. wł. „Gońca Krak.")

Dnia 23 bm. wchodzi w życie ustawa o opiece społecznej, uchwalona w roku ubiegłym przez Sejm, a która nakłada bardzo poważne obowiązki na gminy miejskie i wiejskie. Celem zwrócenia uwagi na ważność ustawy, ministerstwo pracy i opieki społecznej wydało specjalny okólnik do wszystkich wojewodów, w którym poleca udzielić gminom miejskim i wiejskim odpowiednich pouczeń. Poszczególni starostowie mają w najbliższym czasie przedstawić ministerstwu zestawienie kwot, jakie gminy miejskie i wiejskie oznaczyły w budżetach swoich na opiekę społeczną.

Wstręt do pracy.

Kraków, 20 marca.

Każda wojna powoduje dobre i złe skutki. Nie mamy jednak zamiaru rozpatrywać dzisiaj tych rzeczy szczegółowo. Zwrócimy uwagę tylko na jeden szczegół, który zauważyć można wielokrotnie **tak wśród ludzi starszych, jak i w szkole wśród młodzieży.** Wojna, a raczej anormalne stosunki w czasie jej trwania zrodziły nieznany przed tem **wstręt do pracy.** Każdy chciałby jak najmniejszym wysiłkiem zdobyć jak **największe korzyści materjalne,** mało jest ludzi, którzy uważają trud za **obowiązek wyższy, ideowy.** Pogląd starszych ogromnie ujemnie wpływa na pokolenie młodsze, boć przecież wiemy, że przykład cuda działa, a **przykłady złe daleko łatwiej dziecko naśladuje, niż dobre.** Jeżeli więc w domu słyszy dziecko od zarania swego życia, że **wolno pracować tylko 8 godzin,** a kto pracuje dłużej, tego spotyka kara, to chcąc być jeszcze doskonalszem od rodziców, stara się jeszcze bardziej ograniczyć swoje obowiązki i **zupełnie nie pracuje.** Młodzież dzisiejsza po największej części przychodzi do szkoły prawie zupełnie **nieprzygotowana do lekcji szkolnych,** jestt obojętna na rady i wskazówki, pragnie tylko przemknąć się, jak to mówią, „psim swędem" przez daną klasę, aby tylko pójść dalej, skończyć i nie napracować się. Powodem tego może być jeszcze i inna przyczyna, niż przykład domu. Wszak na każdym kroku widzimy, że dziś jest tak **obniżony census wymagań do osiągnięcia stanowiska społecznego,** iż naprawdę zdaje się, że im kto mniej umie, temu łatwiej przychodzi zdobyć czy to urząd odpowiedzialny, czy też dorobić się majątku. Im kto starszy, tem stosunkowo gorzej jest wynagrodzony. Jest to bardzo **gorszący przykład dla młodzieży,** a widzimy go już nietylko wśród młodzieży szkół średnich, lecz i **uniwersyteckiej.**

Bynajmniej nie twierdzimy, że cała młodzież czuje wstręt do pracy za przykładem starszych, lecz zaznaczamy z pewną świadomością, że **pracujący intensywnie z pełnem poczuciem potrzeby pracy należą do wyjątków.** A to jest właśnie smutne, bo ci powinni w młodej Polsce stanowić regułę, a **leniuchy wyjątek.**

Czy wolno nam na taki stan rzeczy patrzeć obojętnem okiem? **Chyba nie.** Do leczenia tej choroby musi zabrać się **wspólnie i dom i szkoła.** Dziecko od najpierwszej młodości powinno patrzeć, że całe jego otoczenie wciąż czemś zajmuje się, że **nie siedzi bezczynnie.** Nie wolno pozwalać dziecku na bezczynność w domu **pod żadnym warunkiem,** jeżeli chcemy je wychować na pracowitą jednostkę. Nie chodzi tu o pracę ciężką, nużącą. Wystarczy zupełnie jak najlżejsze zajęcie, np. zbieranie papierków z podłogi, układanie klocków, ścieranie prochu ze stolika itp., byle nie próżniactwo. Gdy dziecko uczęszcza do szkoły, nie powinni rodzice pozwalać pod żadnym warunkiem, aby ich synek czy córeczka poszła do szkoły nieprzygotowana do lekcji, bez zadania, należy zawsze skontrolować, przepytać i przyzwyczaić do systematycznej i rzetelnej pracy. **Przyzwyczajenie staje się drugą naturą,** a kto za młodu nauczy się sumiennego spełniania obowiązku, będzie tosamo czynił aż do późnej starości. — **Szkoła powinna być w ścisłym kontakcie z domem rodzicielskim,** doradzać, pouczać, nie przeciążać młodzieży zbyt wielką ilością materjału naukowego i nie zniechęcać mniej wytrwałych, a przy harmonijnem współdziałaniu chorobę wstrętu do pracy wyleczymy. Leczyć ją musimy szybko i umiejętnie, bo **lenistwo jest źródłem wielu nieszczęść, które dotykają nietylko jednostki i rodziny, lecz i całe narody.**

Pamiętajmy, co mówili już Rzymianie, że „nulla dies sine linea" (ani jednego dnia — bez pracy!).

Dr P. Hrabyk.

O ukrócenie samowoli socjalistycznej w Kasach chorych.

Kraków, 20 marca.

Ze zwykłą u nas, lecz niefortunną ustępliwością żywioły narodowe nie stawiły swego czasu czoła socjalistom, oraz ich adherentom, gdy została przeforsowaną w Sejmie obecnie obowiązująca **ustawa o Kasach chorych.**

Dopiero, po zastosowaniu tej ustawy w praktyce okazało się, iż jest nietylko zasadniczo błędną, ale, że stanowi narzędzie w ręku socjalistów **dla wywierania terroru wobec robotników fizycznych a szczególniej umysłowych.** Toteż Związek Lud.-Narodowy postawił w Sejmie nagły wniosek **w sprawie reformy pomienionej ustawy,** o czem donieśliśmy już onegdaj.

Przedewszystkiem chodzi o to, aby odjąć istniejącej ustawie, która powstała za czasu panowania w Polsce systemu socjalistyczno-etatystycznego, jej charaktery wyłączności i centralizacji. Mianowicie powinien być **zniesiony jej monopol,** zasadzający się na tem że obecnie nie mogą istnieć, poza rządowemi Kasami chorych, jakiekolwiek Kasy tego rodzaju, zakładane przez Związki zawodowe, lub jakie inne Związki pracowników.

Podciągnięcie przez obecną ustawę pod jeden strychulec pracowników fizycznych i pracowników umysłowych jest zasadniczym nonsensem, a faktycznie okazało się niepraktycznem. **Cała bowiem, bez wyjątku, inteligencja,** pomimo, że płaci duże stosunkowo wkładki **nie korzysta zupełnie z Kas chorych,** gdzie jest stale majoryzowaną przez socjalistów. Zresztą, nawet wśród pracowników fizycznych istnieją grupy, których potrzeby mogą być odpowiednio zaspokojone tylko w ramach organizacyj specjalnych, mniejszych, niż obecne Kasy chorych, istniejące w każdym powiecie i w każdem mieście, liczącem ponad 50.000 mieszkańców.

Także i tych okoliczności nie brali na uwagę twórcy obecnej ustawy, opartej na fałszywych z gruntu podstawach: 1-mo, że mniejsze Kasy chorych związkowe, lub zawodowe, pozwalają na ściślejsze **współdziałanie pracodawców z pracownikami** i 2-do, w zawodowych i związkowych Kasach chorych, wobec mniejszej liczby członków i technicznej kontroli, możliwym jest częściej **wybór wolny lekarza** oraz **stosowanie innych udogodnień dla ubezpieczonych,** które nie dadzą się stosować przy obecnym terytorjalnym systemie Kas chorych.

Zważywszy pomienione względy, przyznać trzeba, że **Związek Lud.-Narod. i tym razem dobrze zasłużył się społeczeństwu,** wzywając rząd do nowelizacji ustawy o Kasach chorych w duchu rzeczywistego zabezpieczenia interesów szerokiego pracującego ogółu.

Zatem znów pójdzie samo z siebie **ukrócenie samowoli socjalistów,** którzy obecne Kasy chorych uważają za wyłączną domenę swej partyjnej gospodarki.

—o—

Odzyskane skarby.

Z Rosji powrócił do Polski zbiór rycin i wydawnictw, wywieziony kiedyś z Polski. Zbiór, który otrzymaliśmy obecnie, przedstawia bezcenną wprost wartość. Jego fundamentem był gabinet rycin St. Augusta i St. Potockiego, powiększony następnie przez zakupy Uniwersytetu. Zawiera przeszło 100.000 numerów rycin i sztychów. Ryciny przechowane są w stu sześćdziesięciu ogromnych tekach, oprawnych w tłoczoną skórę. Sama oprawa przedstawia bezcenną wprost wartość. Szczególną uwagę zwracają niezrównane pod względem wykonania sztychy angielskie oraz loggi kolorowane Rafaela, jak również kolorowane plany i zdjęcia zamku królewskiego. Ilustrowane książki, które pochodzą z bibljoteki St. Augusta (Bajki Lafontain'a) mają oprawy ręcznie malowane. Prócz tego przybyło przeszło 8000 rękopisów w skrzyniach. Odzyskaliśmy jednocześnie archiwum akt dawnych Królestwa Kongresowego, oraz historyczne dokumenta, sięgające XIV. w.

O wszechstronność w krytyce literackiej.

Jest to powszechne niemal dzisiaj przekonanie, że o wszechstronnego i uczciwego krytyka w Polsce trudno. Do krytyki czuje się wielu powołanymi. Pierwszy z rzędu szkolarz obejmuje w dzienniku dział literacki, i tam broi, skacze, i chce sądzić... oczywiście bez apelacji. Skutek jest zazwyczaj taki, że w oczach ludzi, znających się na literaturze, osobnik taki ośmiesza sam siebie; w oczach jednak przeciętnej publiczności wyrasta na Zoila, obdarzonego zmysłem nieomylności.

Krytyk uczciwy winien mieć dwie właściwości: Szeroką skalę odczuwania i poczucie odpowiedzialności! Co do pierwszego punktu wydaje nam się, że „krytyk", który wkłada sobie na nos okulary, nazywające się futuryzmem, ekspresjonizmem, czy innym jakim izmem, i każdy nowy utwór ocenia tylko przez te okulary, jest krytykiem ciasnym, a stąd niesprawiedliwym. Uczciwy krytyk nie zna „izmów", znać tylko winien dzieło i ocenić, czy i w jaki sposób poeta potrafił w niem siebie wypowiedzieć.

Następnie winien krytyk mieć poczucie odpowiedzialności, które mu nakazuje zważyć nietylko wady utworu, lecz także wszystkie jego zalety i następnie wydać o nim sąd wytrawny, nie lekkomyślny. Sąd taki wydać nie jest rzeczą oczywiście łatwą.

I jeszcze jedno. Gdy sądzić wypada ujemnie, musi krytyk odznaczać się kulturą etyczną w sposobie wypowiadania sądów. Powinien powiedzieć prawdę, ale prawdę winien podać w takiej formie, by nikogo nie obrazić.

Niestety, ze smutkiem wyznać trzeba, że takich krytyków, naprawdę uczciwych, jest u nas coraz mniej! Recenzje, jakie w niektórych dziennikach warszawskich i krakowskich spotykamy, graniczą niemal z korsarstwem literackiem. Jedno zwłaszcza z pism krakowskich („Głos Narodu") uszczęśliwione zostało takim „krytykiem". Pióro „recenzenta" zostało tam powierzone jakiemuś szkolarzowi, podpisującemu się literami **j. j.,** podobno autorowi tomika wierszy, który, trzymając się zapewne zasady, że młodemu wszystko wolno, bryka, psyka, skacze, rzuca się, kopie i plwa.

Żeby nie być gołosłownymi, wspomnimy tylko o poezjach J. N. Millera, na które się **„jejek"** rzucił z nieuczciwą wprost zaciekłością, i o poezjach St. Sapińskiego, na którego napaść „jejka" była tak niezręczną i tak niemoralną, że niewiadomo, czemu się dziwić więcej, czy owemu osobnikowi, mającemu aspiracje poetyckie, czy też redakcji, która niema poczucia, że tego rodzaju elukubracje obniżają poziom pisma.

Wspomniany „krytyk" jest maniakiem na punkcie eksplozji uczucia. Każde jego wypracowanie jest Warjacją na temat, czy dany wiersz jest eksplozją, czy też nie; o tę eksplozję dbał j. j. także w swoim tomiku poezyjek pt. „Siejba tęcz"(!).

Gdyby kto zadał sobie trud i przeczytał **„Siejbę tęcz"** od deski do deski, to czekałaby go nielada uczta duchowa. Nie trzeba sięgać aż do ks. Baki, wystarczy przytoczyć kilka wyjątków z tomiku poezyj **j. j.,** aby się znaleźć w 17 w. i powtórzyć z żalem, że widocznie „nic nowego pod słońcem". A więc, naprzód wyznanie autora, w którem powiada, że:

„z gliny patosu (!) wiersz urabia,
słowa miętoli (!), klepie, zlepia..."

Niech **„miętoli", ale poco to wydaje, skoro obiecywał, że wierszy „pisać już nie będzie". Obok tej świetnej autokrytyki swej twórczości przyznaje się** j. j. do obłędu:

**„Przed rokiem było to — pisałem:
tak, jak duś.**
Pląs mi zamącił mózg"...

I takie to biedactwo z „zamąconym mózgiem", któremu „Bunt wytrysnął (!) kopciem (!) małych liter" — trzyma pióro recenzenta w poważnym dzienniku.

Możnaby bez końca cytować podobne eksplozje, z których przytoczymy jeszcze jedną. Na str. 67 mówi, że „jest wiórem wysupłanym z krętego hebla mózgu (!). Głowę ma, jak puhar, wrzącą likierem (!), rozpalonym do „wściekłości" (!) itd. Tak wygląda „Siejba tęcz", skrytykowana sposobem, zalecanym przez ćwierkającego poetę, „nowego" w każdym cału i przez tylko złośliwego „krytyka".

Prostoty wierszy Sapińskiego, eksplodujące serce niewydarzonego siejbiarza, nie jest w możności zrozumieć...

I jeszcze jedno. „Potępia" **j. j.,** jak średniowieczny inkwizytor, poezje Sapińskiego, jako „stare". A przecież znajomość lepsza tej niezbyt nawet odległej przeszłości, z przed kilkunastu lat, ustrzegłaby go była od „rewelacyjnych" przedruków „rzekomo zapomnianego utworu" Norwida „Do Najśw. Panny Marji Litanja" („Głos Narodu" 1924, Nr 66), która została ogłoszona, jak to wykazał Cywiński, nie tak dawno, bo w 1912 r. w „Kurjerze Warszawskim" przez B. Erzepki.

Widzimy, że i ten występ j. j. w roli „uczonego" nie udał się. Zdaje nam się, że każdy nieuprzedzony czytelnik, z niezamąconym mózgiem, zgodzi się na to, że niefortunny „siejbiarz" zbliży się do progu poezji wtenczas dopiero, gdy mniej będzie eksplodował i gdy będzie pisał nie eksplozje, ale proste, szczere, nie napuszone utwory, tak, jak siali nie eksplozjoniści, ale ci nasi „przestarzali", ci wielcy, za którymi Sapiński i i. podążają i podążać powinni.

Ignis.

KORESPONDENCJE.

Wieliczka.

Ze spraw wymienionych w ostatniej korespondencji z naszego miasta na czoło wybiła się sprawa Zakładu ogrodniczo-sadowniczego „Piast“, który powstał w r. 1906 staraniem Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego, Rady powiatowej i miejskiej w Wieliczce, tudzież Wydziału Krajowego, a właściwie staraniem założyciela Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego w Wieliczce, prof. Młynka, ówczesnego marszałka Rady powiatowej, śp. Czecza, urzędnika Magistratu wielickiego śp. Scheuringa i radcy Wydziału Krajowego, Komornickiego.

Zakład „Piast“ powstał w celu dostarczania miastu i powiatowi potrzebnych drzewek i nasion do zakładania wzorowych sadów i ogrodów tak w mieście, jak i na wsi przy pomocy kierownika „Piasta“, fachowego ogrodnika, który jest równocześnie instruktorem ogrodnictwa i sadownictwa w powiecie wielickim.

Pierwszym takim kierownikiem — a zarazem instruktorem przy Zakładzie był ogrodnik Kwerka, który na przeszło 20 morgach gruntu miejskiego zorganizował Zakład wedle najnowszych wymagań: bogate szkółki drzew owocowych — kultury nasion — drzew macierzystych itp. Zakład ten, który zasilał drzewkami i nasionami nietylko powiat wielicki, ale i ościenne, ucierpiał bardzo w czasie ostatniej wojny i tylko dzięki Kwerce i jego następcy, kierownikowi Śmietanie, potrafił się dotąd utrzymać.

Zakład „Piast“ w czasie wojny i w kilka lat po wojnie spełniał ważne zadanie w aprowizacji urzędników miejscowych, którym dostarczał owoców i jarzyn, a nawet zboża po zniżonych cenach. Toteż obaj kierownicy jego, zarówno Kwerka, jak i Śmietana, nie mogąc wszystkim jednako dogodzić, przez cały czas swego kierownictwa narażeni byli na różne nieuzasadnione posądzenia ze strony zazdrosnych i łakomych jednostek, które sobie do „Piasta“ dziwne pretensje rościły. Ten pogniewał się o drzewka — tamten o jarzyny — ów o zboże — inny wreszcie o konie. Skutek tego był taki, że za plecami Kwerki i Śmietany powstały przeciw nim intrygi, fałszywe donosy, dochodzenia — i usiłowania wyrzucenia ich na bruk z rodzinami, mimo zasług, jakie około rozwoju Zakładu i ekonomicznego podniesienia powiatu położyli.

Toteż Kwerka, nie mogąc tego wszystkiego przeżyć, rozchorował się i zmarł w szpitalu w Krakowie, a Śmietana w parę lat potem, kiedy „Piasta“ wyprowadził z opłakanego stanu powojennego i rozszerzył kultury drzew i jarzyn do blisko 30 morgów — a Zakład zamienił na prawdziwą kopalnię złota dla powiatu — został przez opinję wielicką odsądzony od czci i wiary, i otrzymał wypowiedzenie, tak z posady, jak i mieszkania, a chora jego żona dogorywa. Zakład zaś niszczeje!

Któż z ogrodników pokusi się obecnie doświadczyć losu Kwerki i Śmietany?!

Któż są ci ludzie?

Możeby p. Wojewoda Kowalikowski, wielce troskliwy o dobro publiczne — i zasłużonych obywateli — stojący ponad lokalnemi intrygami — wejrzał w tę sprawę przez wydelegowanie komisji, któraby na miejscu sprawę zbadała. Zakład „Piasta“ uratowała, a ludziom zasługi nie pozwoliła marnie zginąć.

Wieliczanin.

Z prasy.

„Naprzód“ niema u siebie myślących ludzi. — Zapowiadamy rewelacje „Naprzodu“ o „aferach“. — Głuptasek codzienny powtarza za panią matką.

(XX) Nie rozumiemy „Naprzodu“, gdy pisze we wczorajszym artykule w taki sposób:

> „Nie można mówić tak a postępować inaczej. Nie można zwalczać drożyzny słowami, a nie przeciwstawić jej żadnego czynu. Jeszcze raz powtarzamy: sanacji skarbu nie można pogodzić z lekceważeniem, a nawet popieraniem? problemu cen artykułów pierwszej potrzeby“.

Jeśli to „popieranie problemu cen artykułów pierwszej potrzeby“ — jest jakąś pomyłką (np. drukarską) — to rzecz wytłumaczona. Ale, jeżeli nie — to czyżby naprawdę „Naprzód“ sądził, że pogodzić sanację skarbu ze sprawą cen artykułów czyli drożyzny — nie można zupełnie? Pogląd dobry dla demagogji, ale w rzeczywistości żadnego sensu nie mający.

Przepyszna jest obrona urzędników, którą wczoraj również „Naprzód“ przedsiębierze. Wogóle jest wielką śmiesznością — ta licytacja różnych pisemek krakowskich monopolu obrońców „klasy (!) urzędniczej“. Ale, kiedy ten monopol bierze sobie... „Naprzód“ — to jest już bardzo humorystyczne. Bo jednego dnia wali się w burżujów i kieruje się masy robotnicze przeciw inteligentom, którzy stanowią w miastach podstawę stronnictw narodowych (a zatem burżujskich według „Naprzodu“) — a równocześnie wygłasza się różne frazesy, nibyto w obronie urzędników.

W duszy się zaś ich nienawidzi! Bo inteligenci i urzędnicy — to ludzie myślący. A kto myślący — tego w „Naprzodzie“ i w P. P. S. niema.

„Naprzód“ odkrył nową „aferę“ b. Ministra Skarbu. Głuptasek codzienny powtórzył o tem — jak za panią matką. Chodzi zaś tym razem o pożyczkę ziemian. Jeżeli tak dalej pójdzie — to „Naprzód“ będzie miał sposobność „wykryć“ codziennie nową „aferę“. Jeżeli bowiem lewica przez pięć lat swoich rządów bezkarnie rozrzucała pieniądze i dawała przeróżne pożyczki, to minister Skarbu musiał je przecież przyjmować z powrotem. A przyjmował je przed okresem waloryzacji w takiej wysokości, w jakiej lewicowe rządy pożyczek udzielały. Bo na jakiej-że to prawnej podstawie można było żądać jakichkolwiek nadwyżek, skoro ustawę o waloryzacji wprowadzono dzięki b. Ministrowi Skarbu, Kucharskiemu, dopiero w dniu 1 stycznia br. Zatem obok drożyzny — „afery“, wykrywane przez „Naprzód“, będą tematem najbliższych dni, a może i tygodni tego żydowskiego piśmidełka. Ale zaręczamy, że zupełnie nie wzruszymy się taką akcją. Wolno psu....

—o—

ROZMAITOŚCI.

Udogodnienia na statkach nowoczesnych. — Jak się odbywa czyszczenie okrętów.

Czasy, gdy żeglarze na okrętach oceanicznych większą część dnia spędzali na oczyszczaniu wzorowem podkładów ręką, należą do przeszłości. Współczesne udoskonalenia techniczne w tej dziedzinie są na pokładzie olbrzyma oceanicznego liczne, jak pochłaniacze kurzu, aparaty do czyszczenia naczyń, żelazka elektryczne i wiele innych przyrządów, mających na celu zaoszczędzenia pracy ludzkiej w gospodarstwie domowem.

Jednym z najciekawszych aparatów zaoszczędzających pracę rąk ludzkich jest maszyna, która zastępuje szczotkę do czyszczenia pokładu. Za jej pomocą kilka osób może doprowadzić do porządku wszystkie pokłady zewnętrzne okrętu i to w ciągu krótkiego czasu, gdy przy zastosowaniu pracy ręcznej zaabsorbowałoby to całą załogę.

Aparaty te, poruszane elektrycznością, składają się z obracającej się rotacyjnie szczotki o twardej szczecinie, pędzonej motorem elektrycznym i spoczywającej na podstawie, opartej na kółkach. Pokład okrętu zostaje posypany piaskiem przez jednego z ludzi, obsługujących aparat, podczas gdy drugi człowiek, kierując maszyną zapomocą długiego steru, postępuje za pierwszym. Kiedy już wszystkie szpary na pokładzie oczyszczone są z brudu, trzecia osoba postępująca z tyłu z wężem gumowym, zapomocą silnego strumienia wody doprowadza pokład do stanu schludności, który wywołać może zachwyt najbardziej wymagającej gospodyni.

*

Uprzątanie wnętrza statków w częściach, zajętych przez pasażerów, dokonywane jest przez służących, przyczem stosuje się pochłaniacze pyłu, aby nie wzniecać jego tumanów w kajutach. Nietylko tkaniny pokrywające posadzki, ale również draperje na łóżkach i oknach są odświeżane codziennie zapomocą pochłaniacza pyłu.

Stewardzi (kelnerzy) nietylko utrzymują w czystości kajuty, lecz również sami odziani są bez zarzutu, gdyż nakładane są na nich grzywny, gdyby pojawili się w nieczystym żakiecie lub bieliźnie.

Wszystko to składa się na ogólne udoskonalenie obsługi na spółczesnych statkach oceanicznych.

O życiu polskiem w Chinach.

(kl. h.) „Wszyscy bez wyjątku Polacy, których losy w te kraje ((Dalekiego Wschodu) zagnały, powinni starać się zawsze poznać tutejsze stosunki“ — pisze redakcja „Tygodnika Polskiego“ w Charbinie (Chiny), jedynego polskiego pisma w całej Azji, na wstępie do „Pamiętnika charbińskiego“ z r. 1924, jaki nas właśnie doszedł w tych dniach do — Krakowa. Ale trzeba także, aby i Polacy w Polsce poznali losy naszych rodaków z tych odległych krajów Azji. Dowiadujemy się o nich z obszernych artykułów „Pamiętnika“. Zapoznamy z nimi naszych Czytelników, aby w ten sposób zainteresować społeczeństwo życiem polskiem w Chinach i wogóle w Azji.

A więc przedewszystkiem historja parafji polsko-katolickiej w Charbinie. Dlatego przedewszystkiem, że, jak zawsze, tak i tam, katolicyzm, w morzu prawosławia, buddaizmu, bramanizmu czy mahometanizmu — jest jakby spójnią dla polskiej Polonji wśród obcych.

Katolicy pierwsi w okolicach Charbinu, jak wogóle w Chinach, istnieli już przeszło trzysta lat temu. Podlegali oni wówczas i długo jeszcze potem, biskupowi katolickiemu w Pekinie. Pierwsze początki tworzenia się parafji polsko-katolickiej w Charbinie, a właściwie w Mandżurji, datują się jeszcze w r. 1897. Stworzyli ją inżynierowie polscy, którzy przybyli tu celem badania terenu dla kolei chińsko-wschodniej. W pierwszych latach, Polacy tamtejsi zwracali się o posługi religijne do księży francuskich. Opowiadają o ciekawej historji w związku z tem właśnie. Oto jeden inżynier Polak zamierzał wziąć ślub w tamtych okolicach. Państwo młodzi władali jednak prócz języka polskiego tylko językiem rosyjskim i niemieckim. Ksiądz zaś, Francuz, znał język tylko francuski i chiński. Nie można się było zatem przy ślubie porozumieć. Dopiero zawezwano Chińczyka, oczywiście katolika, i przy pomocy tłumacza odbyto ślub, ale w języku chińskim.

Około r. 1901 kolonja polska wzrosła dzięki przybyciu całej masy oficerów rosyjskich — Polaków do tzw. Korpusu Straży Pogranicznej. Czuli się oni tu o wiele lepiej, niż nawet w stronach rodzinnych, gdzie trwały prześladowania. Pozatem 80 procent tzw. Strzelców syberyjskich, których walecznością chełpili się Rosjanie, stanowili Polacy. Rzecz charakterystyczna, że jednem z pierwszych zadań, do którego zrealizowania wzięli się nasi rodacy, synowie włościan i robotników z nad Wisły i Narwi, było urządzenie dla swoich potrzeb duchowych kościoła. Na ich też prośby oddał zarząd Inżynierji Wojskowej jeden dom, należący do Straży Pogranicznej na urządzenie kościoła katolickiego. W ten sposób powstał pierwszy kościół polsko-katolicki w Charbinie. Już w r. 1901 odprawiał tam pierwsze nabożeństwo polskie kapelan wojskowy, Polak, ks. Szpiganowicz. Równocześnie zaś rozpoczęto starania o parcelę gruntową pod budowę kościoła. W r. 1903 w marcu powstała pierwsza organizacja polska w Charbinie pod nazwą: „Komitetu organizacyjnego Rzymsko-katolickiego Towarzystwa Dobroczynności“. Dzieje budowy kościoła w Charbinie są bardzo długie. Przerywano ciągle rozpoczęcie tej budowy. Rok 1905 odbił się fatalnie na stosunkach w kolonji polskiej. Protokoły posiedzeń Tow. Dobroczynności, z rozporządzenia władz rosyjskich, pisane były — po rosyjsku. W roku 1909 dokonał wreszcie poświęcenia kościoła polskiego ks. biskup Cieplak, więziony teraz przez bolszewików i skazany na kilka lat męczarni w obecnem piekle rosyjskiem. W r. 1909 przybył do Charbinu ks. Wł. Ostrowski, obecny proboszcz w Charbinie, bodaj największy i najbardziej zasłużony działacz polski w Mandżurji. W r. 1921 odbył się kongres parafji polskiej w Charbinie, który miał olbrzymie znaczenie dla rozwoju całego wogóle życia polskiego na Dalekim Wschodzie. Prócz kościoła w Charbinie znajdują się jeszcze filjalne kościółki, podlegające charbińskiej parafji. Są to kościoły w osadzie Mandżurja, następnie w Chajtarze i w Imianpo. Kościół w Chajtarze zawdzięcza swoje powstanie — rewolucji w r. 1918. Samowładnym władcą prowincji Zabajkalja został mianowicie wówczas ataman Siemionow — a obok tego „państwa“ powstało inne pod władzą barona Romana Ungern-Sternberga. Stworzył on dywizję konną, złożoną z Mongołów, Burjatów, Characzynów itp. i walczył bardzo wytrwale z bolszewikami. Wyparty przez nich cofnął się on na terytorjum chińskie i założył kwaterę w Chajtarze. Wtedy oficerowie Polacy, służący w „armji“ barona Sternberga, zwrócili się do niego z prośbą o miejsce na kościół. Spotkali się z ogromnie przychylnem stanowiskiem barona i kościół wnet dzięki jego poparciu powstał. Wszystkie te kościoły — to bastjony polskości na Dalekim Wschodzie Azji.

Z DNIA.

O małe wyjaśnienie.

Tutejszy organ sjonistyczny podał wczoraj wiadomość w notatce: „Różnica w... patrjotyźmie", że żyd Oskar Kohn z Łodzi subskrybował 7500 akcyj Banku Polskiego, wartości 600.000 dolarów, a „jeden z najbogatszych magnatów polskich, hr. Potocki z Łańcuta, który niedawno wydał 30.000 funtów szterl. na... polowanie, subskrybował 250 akcyj Banku Polskiego, wartości 4.500 dolarów".

Wiemy, że Kohnów z Łodzi jest mało, bo inaczej do dziś zabrakłoby już akcyj Banku Pol. Ale co do drugiego faktu — to byłoby wskazane, aby dał wyjaśnienie krakowski „Czas", jako najbardziej kompetentny i najbliżej stojący polujących sfer. Tem bardziej, że ogólna fama głosi, iż z Łańcuta i Krzeszowic płynie stale pomoc dla... „Czasu". A wyjaśnienie przydałoby się i dlatego, że o różnicę w patrjotyźmie posądza „Czas" miły mu organ mniejszości narodowej. Czyżby „Czas" dał się zdystansować?

—o—

Prowokacja polskiego Krakowa.

Wobec przyjazdu Berlińczyków.

Kraków 21 marca.

Stoimy wobec wypadku, który musi znaleść silny oddźwięk w całym polskim Krakowie. Oto w niedzielę zjeżdża do nas pruski klub sportowy, który ma rozegrać metch z Cracovią. Stoimy, jak wszyscy, na stanowisku utrzymania międzynarodowego charakteru sportu, uważamy jednak, że w pewnych wypadkach nawet i ten objaw życia musi podlegać wpływom natury wyższej, a w szczególności, jeżeli chodzi o godność narodową.

Niedawno zaś, jak wczoraj Niemcy zadrasnęli godność nietylko Narodu, ale honor Rzeczypospolitej, napadając w ohydny sposób na reprezentanta państwa polskiego, wicekonsula naszego w Olsztynie. Wiemy, czyja była to sprawka! Berlińscy hakatyści odegrali w tym napadzie wyłączną i jedyną rolę!

Ci sami Berlińczycy, wrogo wobec Polski usposobieni, przyjeżdżają do Polski. Co więcej — do Krakowa! aby w ten sposób świat mógł się przekonać, że Polska nie ma własnej godności, przyjmując u siebie tych, którzy wczoraj strzelał do jej przedstawiciela.

W imieniu polskiego honoru, polskiej opinji, polskiej godności narodowej protestujemy przeciw tej prowokacji pruskiej. Nie winimy tu klubu „Cracovii", o której patrjotyźmie, godności narodowej jesteśmy głęboko przekonani.

Ale wobec zbrodni pruskiej w Olsztynie nie wolno Niemcom igrać ze społeczeństwem polskiem! Zawody niedzielne i wtorkowe z Berlińczykami muszą być odwołane. Żądamy tego w kategoryczny sposób od władz i zwracamy się z apelem do „Cracovii", aby dając wyraz oburzeniu polskiej opinji — odwołała metch. Koszta przyjazdu pokryje społeczeństwo polskie. Jeżeli będzie trzeba — otworzymy listę składek na ten cel i przekonani jesteśmy, że się znajdzie w społeczeństwie odpowiednia na to kwota!

Precz z prowokacją!

Jeżeli nie znajdą się tacy, którzy zrozumieją, że metch niedzielny poniża Polskę — znajdzie się opinja, która uratuje jej honor.

Kontrola gospodarki gminy m. Krakowa.

Utworzenie komisji oszczędnościowej.

Jak się dowiadujemy, prezydjum m. Krakowa przygotowuje **statut komisji oszczędnościowej,** która będzie wybraną na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej z łona jej członków.

Kompetencje tej komisji odnosić się będą do **kontroli całokształtu gospodarki gminnej** łącznie z wszystkimi zakładami miejskimi, prowadzonemi we własnej administracji.

Specjalnem zadaniem komisji będzie **zbadanie przeprowadzanej obecnie redukcji sił urzędniczych,** oraz przygotowanie wniosków na daleko idące oszczędności w wydatkach administracyjnych gminy.

Dlaczego załamała się szarża ułańska

w dniu 6-go listopada u. r. na ul. Dunajewskiego.

Kraków w marcu.

Prokuratorjum Państwa wysłało wczoraj do prezydjum m. Krakowa pismo, w którem żąda przeprowadzenia ścisłych dochodzeń celem **wyświetlenia, z czyjego zarządzenia beczkowozy miejskie skrapiały ulicę Dunajewskiego w dniu 6 listopada** ub. r. Prokuratorjum powołuje się na zeznania jednego z adwokatów krakowskich, który twierdził, że ul. Dunajewskiego przez szereg dni, poprzedzających krwawe rozruchy, wcale nie była skrapianą. Szczegół ten ważnym jest ze względu na **załamanie się szarży ułańskiej,** skutkiem ślizgania się koni w krytycznym dniu na mokrym asfalcie.

Prezydjum m. w odpowiedzi na pismo prokuratury podało, że zakład czyszczenia miasta codziennie we wczesnych godzinach porannych skrapiał w okresie strajków zeszłorocznych wszystkie główniejsze ulice miasta, a więc też i ul. Dunajewskiego, na dowód czego dołączyło szczegółowe zapiski zakładu czyszczenia miasta.

Na skutek zażalenia nieważności, wniesionego przez dra **Heskiego,** obrońcę ppłk. **Gigla,** skazanego przez krakowski sąd wojskowy na 14 dni aresztu domowego, **ponowna rozprawa** przeciw zasądzonemu oficerowi odbędzie się **przed najwyższym sądem wojskowym w Warszawie** dnia 4 kwietnia br. Jak wiadomo, ppłk. Gigl skazany został **za obrazę dowódcy kompanji asystencyjnej,** por. Charkowskiego, w Tarnowie **podczas rozruchów listopadowych.**

Również sprawa maj. **Dziadosza,** skazanego za **udział w pogrzebie poległych robotników w Tarnowie** w listopadzie ub. r., znajduje się już w najwyższym sądzie wojskowym i ma być wkrótce ponownie rozpatrywana. Zaznaczyć należy, że równocześnie z zażaleniem obrońcy wniósł **prokurator wojskowy** w obu sprawach **odwołanie od niskiego wymiaru kary.**

Rozprawa przeciw por. Eugenjuszowi **Holikowi,** oskarżonemu **o fałszywe zeznania,** złożone w charakterze świadka na rozprawie maj. Dziadosza, odbędzie się w nadchodzący czwartek dnia 27 bm. **w sądzie wojskowym** w Krakowie pod przewodnictwem szefa sądu pułk. K. S. dra **Bilskiego.**

———

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Sobota: „Kaliguła".

Niedziela popoł.: „Gwałtu co się dzieje" — wieczorem „Podatek majątkowy".

Poniedziałek: „Kościuszko pod Racławicami".

REPERTUAR OPERETKI

Sobota: „Królowa Montmartre".

Niedziela popoł.: „Trójka hultajska" — wieczorem: „Katja tancerka".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA

Sobota popoł.: „Jabłuszko" — wieczorem: „Przyjaciółka pana ministra".

Niedziela o 11.30 rano: Poranek dla dzieci: popoł „Jabłuszko"; wieczorem: „Przyjaciółka pana ministra" o 10.30 wieczorem: Wieczór L. Wyrwicza.

Poniedziałek: „Przyjaciółka pana ministra".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: Raj obłąkanego. 2 serje razem. 10 akt.

Promień: Lukrecia Borgie.

Reduta: Przez krew; rosyjski dramat.

Uciecha: Twoja na wieki; w gł. roli Marma Palwadge.

Wanda: Niewolnica miłości. Jeden z najlepszych polskich filmów.

Warszawa: Dwie dziewczynki Paryża. Wspaniały film w 10 aktach, trzecia i czwarta serja.

Zachęta: Królewska Faworyta z Lią Mara.

o

ZE ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO. Sekretarjat Dzielnicowy Zw. L. N. komunikuje: 1) W czwartek 27 bm. odbędzie się w Chrzanowie powiatowy zjazd delegatów Związku w południe w sali Rady powiatowej. 2) We wtorek dnia 1 kwietnia odbędzie się powiatowy zjazd delegatów w Miechowie o godz. 12 w południe w sali Stowarzyszenia rzemieślników. Na obu zjazdach przemawiać będą posłowie Z. L. N.

———

Z TARGU. Na targ wczorajszy dowieziono w olbrzymiej ilości paszy, zboża, ceny jednak ze względu na przewidywany brak dowozu z powodu mających się rozpocząć robót polnych, oraz przewidywanych roztopów, utrzymały się przy tendencji bardzo mocnej i zwyżkowej. Pszenicę dworską notowano do 53 milj. mk., a chłopską 48—49 milj.; żyto 29—30 milj.; ceny mąki utrzymywały się na poziomie poprzedniego targu. Również dowóz nabiału na Rynek główny był dostateczny. Za masło płacono 9—10 miljonów; za litr mleka niezbieranego 550—600 tys.; za jajko 130—140 tys. Na plac Szczepański dowieziono znaczne ilości ziemniaków, cena których wynosiła 14—17 miljonów za metr.

REKWIZYCJA MIESZKAŃ WSTRZYMANA! Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, rekwizycja mieszkań w Krakowie została wstrzymana. Prezydjum miasta odniosło się w tej sprawie do województwa, które zarządziło wstrzymanie rekwizycji. Równocześnie odniosło się prezydjum miasta w sprawie rekwizycji do prezydenta ministrów, ministra spraw wewnętrznych i min. spraw wojskowych.

W SPRAWIE PODATKU OD LOKALI ZA R. 1924. Rada m. Krakowa uchwałą z dnia 17 bm. ustanowiła zgodnie z rozporządzeniem Min. spraw wewn. wydanem w porozumieniu z Min. skarbu podatek od lokali na rok 1924 w wysokości 20.000-krotnego komornego, obliczonego na zasadzie art. 2 i 3 ustawy o ochronie lokatorów. Podatek od lokali według powyższej stawki będzie przypisany w złotych frankach waloryzacyjnych a płatny w markach polskich według kursu franka złotego, obowiązującego w dniu zapłaty w następujących ratach: pierwsza rata do dnia 31 marca 1924, druga w ciągu miesiąca kwietnia 1924, trzecia w dniu 1 lipca 1924 a czwarta w dniu 1 października 1924. Równocześnie Magistrat zarządza doręczenie nakazów płatniczych do rąk właścicieli realności i wzywa tychże, aby **I. ratę podatku od lokali za rok 1924 pobrali od lokatorów wymienionych w odnośnych nakazach płatniczych i wnieśli do Głównej Kasy miejskiej bezwarunkowo do dnia 31 marca br. pod rygorem egzekucji i płacenia odsetek zwłoki.**

PRZYJAZD POSŁA AUSTRJACKIEGO DO KRAKOWA. Dzisiaj, tj. w sobotę rano przyjeżdża do Kakowa z Białej poseł austrjacki z Warszawy p. Mikołaj Post w towarzystwie konsula austrjackiego w Krakowie pana Schwimmera.

PRZED ZNACZNĄ ZNIŻKĄ CEN MIĘSA. — POMRUKI PIEKARSKIE. Dzisiaj w południe odbędzie się posiedzenie m. komisji cennikowej celem omówienia obecnej sytuacji targowej. Wobec zniżki cen bydła i nierogacizny na targu spodziewana jest znaczna zniżka cen mięsa. Piekarze krakowscy, niezadowoleni z ostatniej regulacji cen pieczywa, wnieśli zażalenie do Województwa, przyczem oświadczyli, że z powodu „ruinacji" nie będą mogli poprzeć sanacyjnej akcji skarbu i wstrzymają się od nabywania akcji Banku Polskiego.

BUDOWA DROGI Z KRAKOWA DO OJCOWA. W ostatnich dniach odbyło się posiedzenie spółki budowy drogi z Krakowa do Ojcowa, na którem uchwalono posunąć roboty w bieżącym roku o dalsze 5 klm. Ponieważ tylko pewne odcinki drogi wymagają gruntownej naprawy, przeto roboty prowadzone będą w różnych częściach szosy. Całkowite ukończenie robót spodziewane jest w jesieni.

CENY WĘGLA ULEGŁY DALSZEJ ZNIŻCE. Jak się dowiadujemy, ceny węgla z kopalń krajowych i górnośląskich uległy dalszej zniżce, która obejmie transporty węgla, wysłanego z kopalń po 20 bm. W stosunku do cen obecnych zniżka wynosi około 600 tysięcy na 1 ctn. metr. Szczegółową kalkulację przeprowadzi Magistrat po nadejściu ścisłych danych z gwarectw węglowych.

PROGRAM NAUK W AKADEMJI HANDLOWEJ POZOSTANIE NIEZMIENIONY. Akademja handlowa w Krakowie, która, jak wiadomo, zostanie w najbliższym czasie przemianowaną na 4-letnią szkołę handlową, prowadzona będzie nadal według dotychczasowego programu nauki, jako zakład średni. O ile ministerstwo oświaty zadecydowało o charakterze 2-letnich kursów handlowych, o tyle nie oświadczyło się dotąd co do projektu dyrekcji Akademji przekształcenia 4-letnich kursów na gimnazjum handlowe. Również ministerstwo nie rozstrzygnęło projektu rozszerzenia zakresu nauki na jednorocznych kursach abiturjentów na dwuletnie studjum.

BUDOWA GMACHÓW PUBLICZNYCH. W miesiącu kwietniu br. podjęte zostaną w Krakowie budowy wszystkich gmachów publicznych, jakoto: kliniki ginekologiczno-położniczej, Akademji górniczej, Izby skarbowej oraz przebudowa gmachu byłej szkoły przemysłowej na cele Uniwersytetu Jagiellońskiego. Odpowiednie na ten cel kredyty zostały już wyasygnowane przez Rząd.

—o—

KOMUNIKATY.

OGÓLNO KRAJOWY ZJAZD delegatów Tow. „Rozwój" odbędzie się w Krakowie w dniach 26, 27 i 28 kwietnia br. Bliższe szczegóły podane zostaną przez tutejszy Zarząd w dniach najbliższych.

ODCZYT PROF. LUDWIKA SKOCZYLASA, staraniem Tow. „Rozwój", odbędzie się w niedzielę 23 b. m. o godz. 6 wieczorem „na Kotł. wem" (ul. Potockiego 13. I p.), na temat „Chiński mur". — Wstęp dla członków i przyprowadzonych gości bezpłatny.

WYKŁADY POWSZECHNE UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO NA ŚLĄSKU. Prof. dr. Sawicki wygłosi w sobotę dnia 22 bm. w Katowicach wykład n. t. „Wrażenia z polskiej wyprawy naukowej do Sjamu" z obrazami świetlnemi, a nazajutrz w niedzielę dnia 23 bm. w Królewskiej Hucie n. t. „Walne porty światowe" z obrazami świetlnemi.

WYKŁADY POWSZECHNE T. S. L. Staraniem Koła VI T. S. L. odbędą się w niedzielę 23 bm. wykłady na temat „Tadeusz Kościuszko jako bohater narodowy" 1) w szkole przy ul. Topolowej p. Jan Zaręba; 2) Podgórze w szkole im. H. Sienkiewicza prof. Wł. Mossoczy; 3) Dębniki w szkole im. K. Pułaskiego prof. J. Haydukiewicz; 4) Zwierzyniec, sala Braci Albertów, dr. Florczyk; 5) Prądnik czerwony, szkoła żeńska, prof. J. Bu-

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA T. N. S. W. Dziś, tj. w sobotę dnia 22 bm. o godz. 7 wieczorem w sali 39 Coll. Novi zebranie członków Koła z wykładem dr. St. Niemcówny na temat: „Najnowsze wydawnictwa kartograficzne". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA TOW. HISTORYCZNEGO. Dzisiaj o godzinie 6 wieczorem w sali Semin. archeologicznego (Biblj. Jag.) odbędzie się odczyt dra Józefa Feldmana pt. „Sprawa dysydencka za Augusta II".

Dział gospodarczy.

OBECNY STAN ROLNICTWA. Ważną rolę w życiu gospodarczem Polski odgrywa rolnictwo, zwłaszcza jest ono ważkim czynnikiem w procesie uzdrowienia stosunków pieniężnych. Po wojnie rozwijało się bardzo szybko, odbudowywując zniszczone warsztaty pracy. Polska nie tylko jest w stanie pokryć zapotrzebowanie wewnętrzne, lecz posiada pewien nadmiar płodów rolnych, który mogłaby wywozić. Dotychczas jednak istnieje zakaz wywozu środków żywności, wskutek czego ceny ich kształtują się nieproporcjonalnie nisko w stosunku do wytworów przemysłu. Ceny zboża w Polsce są niższe, niż przed wojną w b. Kongresówce, która była zalewana mąką rosyjską i wskutek tego nie mogła w odpowiedni sposób podnieść kultury rolnej. Jeżeli stan dotychczasowy potrwa dłużej, to Polsce grozi upadek kultury rolnej, zamiast jej podniesienia. Rolnictwo żąda, aby było traktowane na równi z innemi gałęziami produkcji, które korzystają ze swobody wywozu. Polityka rolna musi pójść w kierunku podniesienia kultury rolnej, gdyż leży to w interesie całego życia gospodarczego, gdyż od tego zależy w dużym stopniu rozwój i siła ekonomiczna kraju. Rolnik obecnie musi się ograniczać, wskutek czego pojemność rynku wewnętrznego kurczy się, na czem znowu traci przemysł i co dotkliwie odczuwa zwłaszcza w dobie przesilenia gospodarczego. Rząd pozwolił organizacjom rolniczym wywieść zagranicę 40 tysięcy wagonów zboża w celu uzyskania walut obcych na zapłacenie podatku majątkowego. Zboże to nie zostało wywiezione, natomiast producenci rolni rzucili go większą ilość na rynek, obniżając ceny. W czerwcu br. zostanie zwołany do Warszawy kongres rolniczy, w którym wezmą udział wszystkie organizacje rolnicze, istniejące w Polsce. Kongres postawił sobie za zadanie: 1) uregulowanie stosunków w rolnictwie i stworzenie podstawy dla polityki centralnych organów rolniczych na najbliższą przyszłość i 2) poinformowanie opinji publicznej o tem, co dla rozwoju rolnictwa jest potrzebne oraz ustalenie stosunków wytwórców rolnych do tej opinji.

USTAWA O PATENTACH. W dniach najbliższych przedstawiona zostanie p. Prezydentowi Rzpltej do podpisu ustawa o patentach, wzorach i wynalazkach. Ochrona patentów ma trwać 15 lat. Prawo wyłącznego korzystania z wzorów — 10 lat.

WĘGIEL POLSKI DO SZWAJCARJI. Dowiadujemy się, że Szwajcarja, która zostają odbiorcą naszego węgla górnośląskiego, porozumiewa się z naszymi sferami przemysłowemi. Już opracowano projekt, ustalający sposoby zorganizowania wywozu węgla tego do Szwajcarji. Na podstawie wiadomości, otrzymanych od agencji konsularnej w Algierze, Algier interesuje się specjalnie przywozem z Polski tkanin do Tunisu.

WYSTAWY I TARGI. Z Min. przemysłu i handlu dowiadujemy się, że tegoroczne targi wiosenne w Frankfurcie nad Menem odbędą się w okresie od 6 do 12 kwietnia br., zaś doroczne jarmarki w Kolonji od 23 do 26 marca br. W Barcelonie odbędzie się międzynarodowa wystawa przemysłu elektrycznego w okresie od 12 października 1926 r. do 1 lipca 1927 roku. Na wystawie tej ma przyjąć udział również Polska. Już obecnie nadchodzi zawiadomienie o tej wystawie, gdyż przygotowanie się do przyjęcia w niej udziału wymaga długiego czasu i nakładu pracy.

WPŁYW PODATKU MAJĄTKOWEGO W LUTYM. W lutym br. wpłynęło na poczet podatku majątkowego ogółem 33.690.241,24 franków złotych, tj. o 4.690.241.24 fr. zł. więcej niż prelimin. Poszczególne pozycje przedstawiają się jak następuje: wpłynęło do kas skarbowych podatku majątkowego gotówką (z wyjątkiem województwa śląskiego) — 27.957.582.11 fr. zł.; województwo śląskie dało 1.550.661,70 fr. zł.; z inkasa weksli złożonych na poczet podatku majątkowego w lutym wpłynęło 751.922,31 fr. zł.; na poczet należności za zboże, za deklarowane na podatek majątkowy, wpłynęło 3.430.075.12 fr. zł.

Giełda.

Kraków 22 marca.

Na giełdzie efektów zaznaczyło się lekkie ożywienie. Na rynku pieniężnym sytuacja bez zmiany.

Kraków, 22 marca.

Dolar	—
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	132
Korona czeska . .	
Lir	—
Frank franc. . . .	—
Frank waloryzacyjny	1,800.000
Frank złoty dla kolei do 30-go marca	1,800.000
Frank złoty dla poczt. do 30-go marca	1,800.000
Frank złoty dla cen tytoniu do 30 marca	1,800.000

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 9350—9375; Londyn 40100; Zurych 1620—1619; Paryż 488; Praga 271—271 i pół; Wiedeń 132.85—133.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich. W transakcji:
P. T. H. 1675 VII 1625

Impeks	165
Pharma (B. Jaworzniecki)	[illegible]
Bracia Rolnieccy	475
Polski Głob	625—650
Żegluga Polska	440—450
Zieleniewski	46900—47000
Parowozy	1790—1825
H. Cegielski Poznań	2650—2700
Trzebinia żelazo	2850—2875
Pocisk	5500
Górka	73000—73500
Siersza	23000—23250
Tepege	10300—10550
Polska Nafta	2400—2425
Oikos	17000
Pokucie	2160
Strug	6300
Trzebinia tłuszcze	16400
Krakus	7500—7600
Porcelana Ćmielów	3275—3325
Fabryka cukru w Chodorowie	22900—23000
Elektrownia Siersza	1350—1425
S. W. Niemojewski	2550—2575
Bank Przemysłowy	2085—2100
Ziemski Bank Kredytowy	675
Bank Komercjalny	500—510
Rolm Zieliński	2350
A. Piasecki	3300
Agrochemja	2600
Terepol	275—325
Chybie	30000 ex
Azot	2050
Tehate	12000

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno 115.000, drobne 108.000 (25 szt.) 98.000 pł. (100 sztuk) 104.000 żądano. Gazy wschodnie 108.000 ultimo kwiecień 134—135.000; Gazy zachodnie 32.500—33.000; Len 4.900—5.000; Lokomotywy 2.400—2.450; Elektrownia na Sanie 825—900; Nobel 7.100—7.200; Huta szkła Krosno 7.500 pł.

Warszawa, 22 marca.

Dolary St. Zj.	9,350.000—9,300.000
Frank fran. . . .	—
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9350—9300; Londyn 40250—39975; Paryż 495—483; Wiedeń 131; Praga 270.670—270.064; Włochy 404—401—350; Belgja 390—386.5; Szwajcarja 1617—1607.5; Holandja 3470—3450.

Frank złoty 1.800; Miljonówka 1100; Pożyczka złota 15000; Pożyczka dolarowa —; Bony złote 1400.

Akcje: Pocisk 5700—5600; Parowozy 1900—1800—1850; L. Zieleniewski 47—48.000; Chodorów 24000—23500 H. Cegielski 2650—2800; Ćmielów 3200—3500—3300; Polska Nafta 2500—2400—2450; Przemysł Naftowy 4000 4200—4100. Tehate 13.000.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.78 i pół; Londyn 24.88 i pół; Paryż 29.89 i pół; Wiedeń 0.81 i pół; Praga 16.73 i trzy czwarte; Włochy 25; Belgja 23.75; Helsingfors 14 i pół; Sofja 415; Holandja 214 i trzy czwarte. Chrystjanja 79 i pięć ósmych; Kopenhaga 70.60; Sztokholm 152 i pół; Hiszpanja 74 i trzy czwarte; Bukareszt 305; Berlin 131 i pół; Belgrad 710.

JADWIGA HŁASKOWA.

Idylla maleńka taka.

Powieść obyczajowa.

19)

Trudno, mamo, te czasy powojenne dla wszystkich nad wyraz ciężkie. Takich, jak ja, to tysiące.

— Co ci jest, syneczku, na co chorujesz?

— Straszna malarja pochwyciła mnie w swe szpony, przytem kaszlę bardzo.

Migotliwe światło nikłej świecy, pokazywało smutne, puste, brudne ściany. Z boku, za kominem, stało duże proste łóżko, w niem tuliło się dwoje dzieci. Dwie jasne dziewczynki spały w dartego orła.

— Co znaczą u ciebie te dzieci?

— Rodzice ich dzierżawią od żyda karczmę, w której to izbę ja zajmuję. Mają małą izdebkę jest w niej straszny zaduch i absolutny brak kąta, tedy zlitowałem się i wziąłem je do siebie.

— Ach, tak, litowałeś się nad niemi, a nad tobą litości nie ma nikt.

— Trudno, mateczko. Nie tak, jak kto chce, lecz jak może.

— Przyjechałam, aby zabrać cię do Warszawy, bo tutaj nie możesz się wyleczyć.

— Dobrze, mamusiu. Dziś już mam mniejszą gorączkę. Jak pogoda to czuję się lepiej, lecz jeżeli deszcz pada, źle się czuję. Kaszel gnębi, gorączka leci, jak oszalała, w górę. — Tu chory zakaszlał mocno. Matka obrała pomarańczę i dała mu.

—Mama położy się na drugiem łóżku i odpocznie, jutro pogadamy.

Dzień następny przyszedł w pełni słońca. Złote blaski zalały izbę, pokazując obfite pajęczyny, frendzlami i festonami zdobiące szare kąty. Słońce stoczyło zwycięską walkę z kurzem, pokrywającym okno, i wkroczyło do ubogiego mieszkania.

Dziewczynki otworzyły niebieskie oczęta i ze zdumieniem zobaczyły nową lokatorkę w mieszkaniu. Zaczęły pytać, szczebiotać, jak dwa wiosenne skowronki. Pani Józefa namówiła chorego na leżenie w słońcu, na powietrzu. Ułożywszy go na ganku, poszła rozglądać się po otoczeniu. Było więcej niż smutne. Na drugiej stronie drogi, przy której sadowiła się karczma, stała duża chata świecąca jamami okien, przez kogoś wyjętemi, słońce wdzierało się przez dach miejscami nieobecny. Były w niej nawet ślady podłogi. Gromada kur z poważnym kogutem na czele, robiła tam właśnie poszukiwania ziarn, które wiatr zasiał. Chata stała bezpańska, uchodzące wojska moskiewskie słabo zaludnioną stacje Krymno pozbawiły ludności chrześcijańskiej, zabierając ją niezupełnie uprzejmie z sobą. Ludność żydowska została na miejscu, nie wyszło jej to coprawda na zdrowie. O kilkaset kroków dalej stał drugi szkielet chaty, po przeciwległej stronie drogi tkwił też walący się nieboszczyk domostwa, w którem niedawno jeszcze tuliła się rodzina, może i szczęśliwa i stąd porwała ją ręka oprawcy Wschodu, na nędzę, poniewierkę, śmierć pewną.

Poszła dalej, gdzie sterczał czarny szkielet domu, na łące między żółtemi kwiatami. Wyglądał jak rozwaliny grobowca. Schyliła się i zaczęła zrywać kwiaty na bukiet, lecz prędko rzuciła tę robotę, miała wrażenie, że zrywa kwiaty z grobu. Wróciła do syna.

— Strasznie tu smutno, patrzeć na te czekające daremno rumowiska, powrotu właścicieli.

— Człowiek do wszystkiego może się przyzwyczaić. Tu nie wszystkie rozwaliny czekają na powrót właścicieli, połowa z nich ma jeszcze dramatyczniejsze dzieje, właściciele nie wrócą, pomordowani. Byli to żydzi, handlarze, bogaci. Przyszedł Bałachowicz ze swoimi rycerzami. Wyciął żydów w pień, ludność wsi rozgrabiła dobytek, a „bałachowcy" pieniądze.

Przeszło parę słońca wschodów, wkroczyli nasi żandarmi, zaczęli czynić porządek, odbierać ludności pobrane rzeczy, karać... Za te akty sprawiedliwości płacimy drogo, lud nas nie cierpi, oszukuje, nam Polakom, nie sprzeda nic, po każdą kwartę masła musimy jechać do Kowla.

— Takie trudne warunki bytowania masz tutaj?

— Niech mama patrzy na ten szereg wozów z sianem, dzień i noc ciągną. Potem będą wozić drzewo, kartofle. Ot tutaj stoi pan i władca, tych hurtownych zakupów, sprawdza robotę swych parobków, żyd, naturalnie. Całokształt handlu na Wschodem w ich uprzywilejowanych rękach.

— Boże. Jakie to smutne. Jeleński prawdę ongi napisał: „oni posiądą ziemię, a nam zostanie torba i kij żebraczy". Tak napisał... Oby był fałszywym prorokiem!... Co taki dym idzie z tej beczki?...

— To dzierżawca w beczce wędzi szynki na sprzedaż do Warszawy. (C. d. n.).

Ruch literacki.

„Wiadomości literackie". Tygodnik. Warszawa. R. I. Nr 11 z 16 marca br.

Z niezmierną zawsze ciekawością oczekuję nadejścia do Krakowa nowego numeru „Wiadomości literackich". Nie tylko ja jeden zresztą. Umiejętny dobór interesujących artykułów, charakteryzujących najogólniej najświeższe przejawy myśli i sztuki polskiej, stały kontakt z bieżącym ruchem wydawniczym, świeżość, różnorodność i pierwszorzędność informacyj, czerpanych zazwyczaj z pierwszej ręki, żywość i barwność stylu — oto co zyskuje „Wiadomościom" coraz szersze koła czytelników. Całość starannie rozłożona na czterech wielkich stronach formatu dziennika, miły układ zewnętrzny — dobrze świadczy o zdolnościach redakcyjnych wydawców.

Ostatni numer „Wiadomości" przynosi stałe działy: zwięzły, dokładny, jak zwykle, referat Antoniego Słonimskiego o sztuce Crommelyncka p. n. „Wspaniały rogacz" („Teatr"), recenzje z wystaw J. Żyznowskiego i W. Husarskiego („Plastyka"), dowcipny feljeton znanego bajko-satyryka J. Ejsmonda p. n. „Komizm prasy", dział: „Polska zagranicą", „Książki najgorsze" (pióra: br., który stawia tym razem pod pręgierzem p. Stefana Młyńskiego, autora powieści „Posąg grzesznicy") i i.

Na specjalną uwagę zasługują: artykuł informacyjny Jala Kurka p. t.: „Współczesne Włochy literackie" i Stefana Napierskiego obszerny artykuł o „Poezji t. zw. „Nowej sztuki".

Jalu Kurek, młody poeta krakowski, członek grupy „Heljonu", tłumacz i znawca futurystycznej poezji włoskiej, posiadający w tece gotową antologję „najmłodszych Włoch", w tłumaczeniu własnem pisze zajmująco o futuryźmie włoskim: „Futuryzm włoski, który należy brać w znaczeniu zupełnie specjalnem, już w początkowej swej koncepcji był pomyślany jako **ruch narodowy**. W ciągu lat piętnastu potrafił on tak zlać się z duchem narodu włoskiego, że dzisiaj aprobuje się go już w kraju w jego geście ideowym całkowicie, a w jego ekspresji częściowo, jako mocny i zdrowy wykwit oryginalnej myśli włoskiej sztuce. Nie tylko wskutek swoich istotnych wartości, które wniósł i olbrzymiego wpływu, jaki wywarł na całą sztukę włoską, futuryzm stał się godny uznania narodu, ale także dlatego, że głosząc już na dziesięć lat przed faszyzmem niewyczerpany genjusz włoskiej rasy, dogodził w tym względzie dumie narodowej nowoczesnych Włoch." U nas inaczej...

Właśnie ostatnie przejawy polskiej „literatury awangardy", tego podwórkowego naszego rewolucjonizującego pseudo-futuryzmu, którego sztandary opuścili niedawno gremjalnie pierwsi jego inicjatorzy, omawia Stef. Napierski we wspomnianym artykule. Przenikliwie nicuje najnowsze wydawnictwa t. zw. „nowej sztuki" („Ziemia na lewo", „A", „Przemiany"), przyczem nie pozostawia suchej nitki na polskich domorosłych reformatorach: „Nie zgładza się kultury, nie przebudowuje się jej przez to, że się ją ignoruje, że się demagogicznie (!!) upraszcza jej zagadnienia, **że się do niej nie dorosło** (podkr. autora). Kulturę rewolucjonizuje się, gdy staje się ona sprawą najgłębiej osobistą, **gdy się ją od wewnątrz w trudzie przezwycięża**". Czytelników naszych może zaciekawi, co młody krytyk mówi o ekscentrycznym zbiorze poezji p. t. „A" p. Tad. Peipera, redaktora krakowskiej „Zwrotnicy". Widzi tam: „sztuczność... pomysłów, ciągle jeszcze nie wychodzących poza stadjum eksperymentu, z siebie samego czerpiącego rację istnienia. Są to obietnice, ale nie są to niewątpliwe wypełnienia (sic!). Stąd głęboko problematyczny (sic!) charakter tej rzetelnej sztuki, zawsze chwiejącej się na pograniczu zręcznej sztuczki cerebralnej"...

„Variów" i „Przeglądu literackiego prasy" tak potrzebnego, wobec zaniedbania tej rubryki w „Przeglądzie Warszawskim", o co bezskutecznie narazie woła p. —j. j.—, do czego i my się przyłączamy, niema i niema...

—**w. d.**—

Odpowiedzialny redaktor Dr. Władysław [illegible]. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. [illegible].